

JESTEŚMY

Pismo parafii Świętego Ducha w Ćmiłowie

40 – LECIE HISTORYCZNEJ PIELGRZYMKI JANA PAWŁA II DO OJCZYZNY

Papież Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu myślał o pielgrzymce do rodzinnego kraju. Miał świadomość, że dla władz komunistycznych jest to problem bardzo trudny – polityczny. Ale dla papieża była to bardzo ważna pielgrzymka do swoich rodaków. Doskonale znał sytuację w jakiej znajdowała się ojczyzna. Na nieplanowanym spotkaniu z Radą Główną Episkopatu w Częstochowie papież mówił: „Musimy sobie zdać wspólnie sprawę, że Polska nie leży tylko w Polsce, ale leży w całym świecie, nie tylko w Europie” (...) „Pamiętajcie, że Kościół polski ma pozycję światową, czy chce, czy nie chce. Fakt, że papieża wybrali z Polski, jest tylko dowodem na to”. Ojciec Święty docenił odwagę polskich władz, które zaprosiły go do Polski, ale też wypowiedział do nich następujące słowa: „Pamiętajcie, Panowie, że papież, przyjeżdżając tu, ryzykuje więcej niż Wy w obliczu całego świata. Bo ryzykuje to, że daje Wam alibi, na które Wy nie zasługujecie”.

Kardynał Stefan Wyszyński, który diagnozował stosunki Kościół-państwo tak relacjonował swoją rozmowę z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i jego współpracownikami: „Panowie, albo asceza w partii, albo zniknięcie. Czy dla nas jest korzystną rzeczą, gdy wy znikniecie? Raczej wątpliwe, bo w tym układzie bloku jaka będzie ta partia następna? To już wolimy Was niż to niepewne”.

Amerykański pisarz katolicki George Weigel – biograf papieża Polaka, wspominając pierwszą pielgrzymkę do Polski i przywołanie Ducha Świętego na placu Zwycięstwa w Warszawie, aby „odnowił oblicze tej ziemi”, mówi o wydarzeniach, które nastąpiły po pielgrzymce papieża do Polski: powstanie rok później Solidarności i odzyskanie w 1989 r. niepodległości. Według niego „Jan Paweł II był duchowym inspiratorem ostatecznej rewolucji - człowiekiem, który zmienił geopolitykę”.

W homilii na placu Zwycięstwa w Warszawie Ojciec Święty najpierw zapowiedział nowe czasy w historii narodu polskiego a potem prosił Ducha Świętego o pomoc, aby zstąpił, ogarnął nas swoją mocą i prowadził. Na Jasnej Górze papież wskazał, że u Matki Bożej mamy szukać pomocy i wsparcia. Mówił „tu zawsze byliśmy wolni”, bo Ona wciąż jest obecna i czuwa nad nami. W Krakowie modlił się w naszej intencji, dokonał „bierzmowania” narodu. Modlił się, aby Duch Święty umacniał nas i prowadził. Te wydarzenia duchowe zmieniły myślenie wielu Polaków. Ludzie przestali się bać, zaczęli spontanicznie organizować się, poczuli swoją

siłę. W czasie pierwszej pielgrzymki panował bardzo uroczysty i radosny nastrój. Do Ojca Świętego łatwo można było się dostać. Po 25 latach Jan Paweł II określił pielgrzymkę z 1979 r. jako „przejście Ducha Świętego przez naszą ziemię”. Podkreślił, że odnowa naszej ojczyzny zależy od odnowy sumień, umysłów i serc. „Tylko dzięki solidarnemu wysiłkowi, wspieranemu światłem i mocą Ducha Świętego, można budować szczęśliwą teraźniejszość i przyszłość wszystkich Polaków”. Pielgrzymki papieskie przemieniły nasz kraj. Wróciła radość. Było sporo nawróceń. Wzrastała pobożność ludzi. Pogłębiało się życie religijne, co przekładało się na ogromny wzrost powołań kapłańskich i zakonnych.

Pamiętajmy, On Święty Papież - Polak wciąż ma nas w swoim sercu i wstawia się za nami. Dlatego módlmy się do Boga przez Jego wstawiennictwo:

„Drogi Św. Janie Pawle II, ileż my, jako naród polski, Tobie zawdzięczamy! Bez Ciebie i Twojego pontyfikatu Polska nie byłaby taka, jaką dziś mamy! Dziękujemy Ci! Ale jesteś nam i dziś potrzebny. Twoje nauczanie jest wciąż aktualne. Jesteśmy wprowadzanie wolni, ale zagraża nam inna niewola – duchowa, która jest znacznie groźniejsza od tamtej politycznej. Dziś wielkim zagrożeniem są postępująca laicyzacja, nadużywanie wolności, relatywizm moralny i szerzące się różne błędne poglądy ideologiczne. DLATEGO PROSIMY, ŚW. JANIE PAWLE MÓDL SIĘ I WSTAWIAJ U BOGA ZA NAMI”.

Tekst napisany na podst. artykułów Grzegorza Polaka „Polska Leży w Całym Świecie” i Marii Bednarko „Był i Jest z Nami” Niedziela nr 22.



ŁZY MATKI – W SIEDEMDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ CUDU LUBELSKIEGO

Za kilkanaście dni będziemy obchodzić siedemdziesiątą rocznicę niezwyklej wydarzeń, które wstrząsnęły społecznością diecezji lubelskiej, a jego echa dotarły do odległych zakamarków naszej Ojczyzny. Cud lubelski, jego fascynujące owoce i dramatyczne następstwa, wpisały się na stałe w ramy duchowości naszego lokalnego Kościoła, zaś obraz Matki Bożej Częstochowskiej w świątyni archikatedralnej także i dzisiaj gromadzi wiernych w nieustającej, gorliwej modlitwie. Zbliżająca się rocznica jest doskonałą okazją, aby powrócić do wypadków sprzed siedmiu dekad, rozważyć ich nieprzemijające znaczenie, wreszcie znaleźć dla nich należyte miejsce w naszej osobistej pobożności.

Niedzielne popołudnie

Dnia 3 lipca 1949 roku, około godziny 16.00, siostra zakonna, Stanisława Sadkowska (imię zakonne – Barbara), modląc się przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej znajdującego się w ołtarzu bocznym na ścianie przęsła katedralnej nawy, zauważyła, że z oczu postaci Maryi spływa krwawa łza. Zjawisko to spostrzegły także inne obecne w świątyni osoby. Zawiadomiony przez zakonnicę kościelny, Józef Wójtowicz (notabene ojciec ks. Kazimierza Wójtowicza, zmarłego proboszcza parafii Czerniejów), przyszedł z zakrystii pod obraz, aby – jak sądził wtedy – „stwierdzić babskie fanaberie”. Zakrystianin, ujrawszy łzę, przyprowadził ks. Tadeusza Malca, ówczesnego wikariusza parafii katedralnej, który przygotowywał się właśnie do odprawienia nieszporów. On również ujrzał nadzwyczajne zmiany na wizerunku.

Wiść o łzach obiegła miasto z prędkością błyskawicy. W ciągu kilku godzin katedra napełniła się setkami lublinian, z których wielu widziało nie tylko spoczywającą na twarzy Maryi kroplę, ale wręcz odniosło wrażenie, że Jej oblicze jest jakby ożywione, a nawet, że prowadzi wiernych oczami. Gorąca modlitwa wśród głośniego szlochu i śpiewu pieśni trwała do późnych godzin wieczornych, kiedy to jeden z kapłanów zapowiedział, że wkrótce zbierze się specjalna komisja, która oceni to wydarzenie, a następnie poprosił zgromadzonych, aby stopniowo wychodzili z katedry przez drzwi główne i zakrystię. Kolejne dni były naznaczone rosnącymi w liczbę pielgrzymkami, które przybywały do lubelskiej katedry z coraz dalszych okolic. Łzy na obrazie postrzegano i interpretowano w kontekście nasilonych podówczas stalinowskich represji antykościelnych i antypolskich.

Reakcja władz kościelnych

Biskup lubelski, którym był zaledwie od kilku tygodni Piotr Kałwa, z całą powagą odniósł się do zaistniałego problemu. W odpowiedzi na wydarzenia powołał on specjalną komisję, na czele której stanął biskup pomocniczy, Zdzisław Goliński, pełniący zarazem funkcję proboszcza parafii katedralnej. W skład gremium weszli, między innymi, Łucja Bałzukiewiczówna (artysta malarz), Zygmunt Dambek (lekarz), Alojzy Paciorek (chemik), Stanisław Kalinowski (prawnik). Wykonane badania chemicznie wykazały, że substancja na obrazie nie była ani krwią ani łzami. W tej

sytuacji biskup ordynariusz skierował do wiernych listą pasterską, w którym wyjaśnił, że przeprowadzone czynności nie dają podstaw do uznania zjawiska za nadprzyrodzone, jednak zarazem docenił wielkie poruszenie duchowe, a przede wszystkim masowe nawrócenia, których znamieniem były obłęzone konfesjonały. List ten został odczytany w najbliższą niedzielę w kościołach diecezji lubelskiej.

Postawa wiernych

Apel biskupa P. Kałwy nie był w stanie pohamować ogromnych emocji wiernych, którzy byli przekonani o prawdziwości cudu. Z dnia na dzień wzrastał się napływ ludu z coraz dalszych odległości. Składano liczne wota i ofiary pieniężne. Tysiące osób przystąpiło do spowiedzi, często po kilku, a nawet kilkudziesięciu latach, a wśród nich i ci, którzy byli przysłani do katedry przez służby państwowe jako tajni obserwatorzy. Przemęczonych księży, chcących wyjść ze świątyni dla odpoczynku, siłą sadzano do konfesjonałów i na głos krzyczano popełnione grzechy. Odnotowano pierwsze przypadki uzdrowień i innych nadzwyczajnych łask. Zapisywano je w specjalnej księdze, która prawdopodobnie została skradziona przez UB podczas aresztowania księży. Zachował się natomiast zeszyt, w którym zapisywano wota wdzięczności. Lista składa się z 285 pozycji. Gigantyczna fala pielgrzymek została powstrzymana po dniu 13 lipca, kiedy to w tłumie przed katedrą poniosła śmierć młoda dziewczyna, Helena Rabczuk, pochodząca z podlaskiej Sosnowki. W następstwie tragicznego wypadku, najprawdopodobniej spowodowanego, a może nawet i wykonanego przez agentów komunistycznej bezpieki, katedrę zamknięto.

Władze państwowe

Wydarzenia w katedrze od samego początku były przedmiotem zainteresowania ze strony ówczesnych władz, które uważały, że łzy na obrazie Matki Bożej zostały świadomie spreparowane przez duchowieństwo w celu wywołania nastrojów antyrządowych, a także dla odciążenia rolników od prac żniwnych i robotników od odbudowy miast. Ruszyła intensywna kanonada propagandowa w prasie i innych mediach przeciw „oszukańczemu, sfalszowanemu cudowi”. W całym kraju wstrzymano sprzedaż biletów kolejowych do Lublina. Ci, którym udało się dotrzeć, byli zatrzymywani na dworcu lub – w przypadku pielgrzymek pieszych – na przedmieściach miasta. W sobotę, 17 lipca, zorganizowano na Placu Litewskim wiec mas pracujących Lubelszczyzny, na który zwieziono ludzi z wielu miejscowości. Przedstawiciele rządu ogłosili zebraniem, że sprawcą rzekomego cudu jest reakcyjny kler działający do spółki z wrogami władzy ludowej. O inspirację zajęć i podniecanie psychozy religijnej oskarżono – wbrew faktom – lubelską Kurię Biskupią.

Represje

W końcu lipca podjęto zorganizowane działania represyjne wobec osób, które w opinii władz miały jakikolwiek związek z wydarzeniami w katedrze. Aresztowano dwóch wikariuszy, wspomnianego ks. T. Malca i ks. Władysława Forkiewicza, którzy spędzili w więzieniu ponad roku, po czym – bez rozprawy – wyszli na wolność. Inwigilowano ich potem do końca życia. Pozbawiono wolności siostrę Barbarę, kościelnego, młodego organistę

Feliksa Zawisłaka, a także setki osób, często tylko dlatego, że rozmawiały z innymi na temat cudu. Osadzonych na zamku lubelskim w warunkach głodu, brudu i zimna poddano przesłuchaniom, podczas których stosowano tortury fizyczne i psychiczne. Procesy sądowe były właściwie sprowadzone do odczytania wyroku, którym najczęściej była kara kilkuletniego więzienia. Wielu skazanych było dyskryminowanych i szykanowanych także po odbyciu kary, przez wiele lat.

Zastosowane przez komunistyczny reżim środki represyjne okazały się skuteczne. W ich rezultacie ruch pielgrzymkowy został całkowicie wstrzymany. Nie podejmowano tego tematu na ambonie ani w nielicznych katolickich środkach przekazu. Przez kolejne ćwierć wieku pamięć o opisywanych wypadkach trwała jednak w sercach tysięcy tych, którzy widzieli, którzy doświadczyli nadzwyczajnych łask, którzy w tych dniach nawrócili się do Boga po latach życia w grzechu i bezbożności, i którzy nie dali sobie wmówić, że to wszystko wzięło się z czyjegoś przywidzenia albo z kręactwa. Oni, a także ci, którzy dzięki ich świadectwu uwierzyli, spotykali się przed obrazem na osobistej modlitwie. Dopiero w połowie lat siedemdziesiątych do żmudnego zbierania świadectw o tych wszystkich wydarzeniach przystąpił ks. Józef Kras, wówczas administrator parafii katedralnej. Wielu ich uczestników jeszcze wtedy bało się zeznawać. Prosił, aby ksiądz zachował ich opowieści dla siebie.

Triumf po latach

Dnia 3 lipca 1981, a więc już w czasach Solidarności, obraz Matki Bożej po raz pierwszy opuścił mury katedry. Na nabożeństwie, które odprawiono na placu katedralnym, zgromadziło się spontanicznie kilka tysięcy wiernych. Niektórzy z nich wręczali księżom spisane zeznania o tym, czego byli świadkami w lipcu 1949 roku, a także o doznanych przeżyciach i cudach. Stłamszona przez komunistyczny reżim pamięć odżyła na nowo, a kolejne rocznicowe obchody gromadziły coraz większe rzesze uczestników. Skuteczność zanoszonych modlitw potwierdzały nowe nawrócenia i inne łaski. W dniu 9 czerwca 1987 roku przez obrazem modlił się Jan Paweł II, który tego dnia odwiedził Lublin podczas swojej

trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny. Natomiast dnia 26 czerwca 1988 na Majdanku miała miejsce uroczysta koronacja wizerunku Matki Bożej Płaczącej. Dokonał jej prymas Polski, kardynał Józef Glemp, w asyście kilkudziesięciu biskupów i kilkuset kapłanów. Jak się oblicza, w podniosłym akcie wzięło udział około 300 000 osób. Było to więc największe zgromadzenie wiernych w Polsce, nie licząc – rzecz jasna – wizyt papieża Jana Pawła II.

Tradycja ciągle żywa

Obraz Matki Bożej znajduje się obecnie w tym samym miejscu, co w roku 1949. Jest on jedynie nieco wysunięty do przodu i oświetlony. Wokół ołtarza z ukoronowanym wizerunkiem widnieją liczne wota. Ławki przed ołtarzem są pełne tabliczek z podziękowaniami za wymodlone dobro. Jak zaświadcza zgodnie kolejne pokolenia duszpasterzy katedry (od roku 1992 archikatedry), nigdy nie są one puste, przeciwnie, często brakuje w nich miejsca dla tych, którzy udają się do świątyni na osobistą modlitwę przed cudowną ikoną. Od wielu dziesięcioleci pielgrzymują do niej dzieci pierwszokomunijne z Lublina i okolic. Sława nadzwyczajnych wydarzeń sprzed siedmiu dekad ogarnęła Europę i świat. Nawiązał do nich między innymi Jan Paweł II podczas koronacji podobnego płaczącego obrazu Maryi w Syrakuzach na Sycylii w roku 1994.

Kościół archikatedralny jest otwarty codziennie od świtu do wieczora. Blask piękna barokowej architektury, rzeźby i malarstwa, który wydobyła przeprowadzona niedawno kosztowna i kompleksowa renowacja świątyni, stanowi doskonałą oprawę dla jej największego skarbu w wymiarze duchowym. Oblicze Płaczącej Matki, na którym pozostały ślady tajemniczych łez sprzed siedemdziesięciu lat, łagodnie i serdecznie zaprasza uczniów Jej Syna do osobistej modlitwy i rozważania Bożego Słowa. Niech nasza częsta obecność w tym niezwykłym miejscu, połączona z zawierzeniem Jej orędownictwu nas samych i naszych bliźnich, będzie odzewem serca na to zaproszenie. Odpowiedzią na dar jej cudownej obecności.

Ks. Krzysztof Grzesiak

DLA LUDZI I MIĘDZY LUDŹMI, CZYLI WYWIAD RZĘKA Z KSIĘDZEM PROBOSZCZEM JÓZEFEM CZERWIŃCEM

Ukształtowała go pobożność maryjna i to, że trzeba być dla ludzi i między ludźmi. O pierwszej Komunii Świętej, powołaniu i szczególnej posłudze podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Nie zabrakło też pytań o piłkę nożną czy majsterkowanie. Rozmowa w 40 rocznicę święceń kapłańskich z proboszczem parafii Świętego Ducha w Ćmiłowie, księdzem Józefem Czerwińcem.

Jesteśmy tuż po pierwszej Komunii Świętej w naszej parafii. Jak wspomina ksiądz swoją pierwszą Komunię Świętą? Czy były wtedy przyjęcia i prezenty?

Moja I Komunia Święta była 2 lipca 1961 roku. Wówczas

ograniczała się ona do bogatej oprawy liturgicznej w kościele. Nie było prezentów i przyjęć w dzisiejszym rozumieniu.

Dzieci przygotowywały się do I Komunii Św. w czasie pierwszej klasy. Ostatnie próby były już w wakacje, po zakończeniu nauki w szkole. Pozytywne było rzeczywiste oczekiwanie na przyjęcie Pana Jezusa. W tym dniu, ponieważ miałem do kościoła ponad 4 kilometry, uroczyste było to, że całą rodziną pojechaliśmy tam furmanką. Po powrocie ze Mszy Świętej zjedliśmy obiad w gronie najbliższej rodziny, później wspólnie bawiliśmy się z dziećmi z wioski, na przykład grając w piłkę.

Czy w dzieciństwie grał ksiądz w piłkę nożną?

Graliśmy w piłkę, jednak same piłki były wtedy szyte lub gumowe, więc nie wytrzymały zbyt długo. Bardziej popularna była gra w dwa ognie, wtedy piłka mogła posłużyć

dzieciom dłużej do zabawy. Moje dzieciństwo nie było zbyt piłkarskie, ponieważ od małego dziecka chodziłem w okularach, które podczas gry dość szybko się niszczyły. Na prośbę mamy ograniczyłem więc swoją piłkarską aktywność. Aktualnie w moim życiu ulubione aktywności to rower i spacer.

Mamy w tym roku 40-lecie święceń kapłańskich księdza proboszcza i w tym samym miesiącu, 2 czerwca mija 40 lat od rozpoczęcia pierwszej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski. W jakich okolicznościach ksiądz dowiedział się o wyborze Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową i jakie towarzyszyły temu odczucia?

Było to na VI roku seminarium, po święceniach diakonatu. Dowiedzieliśmy się o tym wieczorem, w okolicach kolacji. To był moment ogromnej radości i nadziei, że coś nowego zaczyna się dzieć w Kościele i ojczyźnie. Zaskoczeni byli również wychowawcy w seminarium - nikt się nie spodziewał, że Polak zostanie papieżem.

Jakie wspomnienia ma ksiądz z pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski?

Przed święczeniami kapłańskimi, a po obronie pracy magisterskiej, był czas wolny. Do seminarium wpłynęła prośba, żebyśmy jako diakoni udzielali Komunii Świętej podczas pielgrzymki papieskiej. Do lubelskiego seminarium zgłosiła się Częstochowa. Z mojego roku, a było nas 15, zgłosiłem się tylko ja. Pojechałem z młodszymi kolegami z V roku - również diakonami. Były to niesamowite przeżycia, bo codziennie widzieliśmy papieża. Kiedy Jan Paweł II szedł do ołtarza, my chwytailiśmy go za ręce. Gdy papież jadł obiad w refektarzu, czyli stołówce zakonnej, my spożywaliśmy posiłek obok w wirydarzu, który był nagłośniony. Dzięki temu byliśmy świadkami obecności Ojca Świętego w Częstochowie od 4 do 6 czerwca 1979 roku. To ta pielgrzymka wywarła na mnie największe wrażenie i najbardziej zapadła mi w pamięć. Tę pielgrzymkę przeżyłem jako diakon. Natomiast już jako ksiądz, jeździłem z wiernymi do różnych miast. Były to: Warszawa, Sandomierz, Kraków, Zamość i Lwów. Kiedy Jan Paweł II był w 1987 roku w Lublinie, ja byłem odpowiedzialny za służbę porządkową. Odpowiadaliśmy za odcinek od KUL-u do skrzyżowania z Aleją Kraśnicką.

Czerwiec to czas prymicji, jak ksiądz wspomina swoją pierwszą Mszę Świętą?

Prymicje były bardzo ważnym wydarzeniem w mojej parafii rodzinnej, ponieważ od ponad 20 lat nie było tam wyświęconego księdza. Była więc ogólna mobilizacja, a szczególnie w mojej rodzinnej wiosce. W przygotowania przede wszystkim zaangażowała się młodzież i starsi. Do kościoła był przygotowany orszak z furmanek, tak jak

robiono wówczas na weselach. Na końcu takiego orszaku zwykle jechała młoda para - na prymicję w ostatniej furmance jechałem ja razem z moją mamą. Trasa przejazdu, na odcinku około dwóch kilometrów, była udekorowana proporczykami. Po ceremonii proporczyki z około jednego kilometra zdjęto. Zachowało je małżeństwo, które poznało się na moich prymicjach. Te same proporczyki pojawiły się na 25-lecie moich święceń kapłańskich. Co ciekawe syn tego małżeństwa również został księdzem. Wracając do prymicji, przed udaniem się do ołtarza razem z mamą i rodzeństwem odwiedziliśmy grób taty, który zmarł w 1962 roku. Uroczysta Msza Święta była zakończona błogosławieństwem prymicyjnym. Przyjęcie dla gości odbyło się w przygotowanym namiocie przed domem rodzinnym. Młodzież zorganizowała nawet orkiestrę, co raczej nie zdarzało się na przyjęciach prymicyjnych.

Jak wspomina ksiądz pierwszą parafię, do której został posłany jako wikary?

Była to Dubienka nad Bugiem, miejscowość pod granicą. Z pobytów tam wiązały się miłe wspomnienia i duża otwartość miejscowych ludzi. Parafia ta była bardzo rozległa, a na katechezy jeździło się furmankami. Spędziłem tam trzy lata. Można powiedzieć, że odchodziłem stamtąd z płaczem. Druga parafia, w której posługiwałem, była w Hrubieszowie. Tamtejsi mieszkańcy przez wiele lat walczyli o odzyskanie kościoła garnizonowego. Co ciekawe w jego odzyskaniu, pomógł pochodzący z Hrubieszowa znany rysownik, nieżyjący już profesor Wiktor Zin. Byłem tam pierwszym wikariuszem po odzyskaniu kościoła. Wiernym towarzyszył wówczas ogromny entuzjazm. Do Mszy Świętej w Hrubieszowie służyła wtedy grupa około stu ministrantów, którymi opiekowałem się. Każda parafia wiązała się dla mnie z nowymi wyzwaniami i nowym entuzjazmem. Trzecia parafia, do której trafiłem jako wikariusz, był kościół garnizonowy w Lublinie.

A wspomnienia z parafii, gdzie był ksiądz proboszczem?

Po pobycie w kościele garnizonowym w Lublinie, zostałem skierowany do Giełczwi. Tam organizowałem ludzi do budowy kościoła w miejscu spalonego. Msze Święte, zanim powstała nowa świątynia, odprawiałem w odpowiednio przygotowanym garażu. Parafianie byli bardzo zmobilizowani, żeby zbudować kościół od nowa. Udało się go postawić i wykończyć. Następnie kilka lat spędziłem w Kamieniu, w okolicach Chełma. Później był już Ćmiłów, gdzie posługuję do dnia dzisiejszego.

Wróćmy do dzieciństwa. Jakie wspomnienia z pierwszych lat życia może ksiądz przywołać?

Dzieciństwo, kiedy ja byłem mały, wyglądało zupełnie



inaczej, niż obecnie. Mieszkaliśmy kilka kilometrów od głównej szosy, mieliśmy gospodarstwo. Po przyjściu ze szkoły i odrobieniu lekcji były też inne obowiązki takie jak wyciągnięcie wody ze studni do napojenia zwierząt i praca w polu. Szczególnie piękny był maj. Niedaleko domu, przy drodze stał krzyż, gdzie ludzie gromadzili się na majówkach. Przychodzili starsi, młodzież i dzieci. Kolejna kapliczka była kilkaset metrów od nas. Słuchaliśmy, co śpiewają tamci i staraliśmy się śpiewać głośniejsz od nich.

Jak wspomina ksiądz czas szkoły? Czy miał ksiądz jakiś ulubiony przedmiot?

Najbardziej interesowały mnie przedmioty ścisłe, czyli matematyka i fizyka. Stąd późniejszy wybór technikum. Te zainteresowania zostały mi do dziś, bo lubię majsterkować.

Jakie umiejętności techniczne, zdobyte w szkole przydają się w pracy na parafii?

Wykształcenie techniczne zawsze przydaje się na parafii. Ksiądz musi nie tylko posługiwać ludziom w kościele, ale również zadbać o remonty i modernizację budynków. Gdy zepsuje się klamka w drzwiach czy kosiarka do trawy, trzeba te rzeczy naprawić. Dodatkowo przy budowie kościoła przydała mi się znajomość rysunku technicznego. Pomagało mi to wytłumaczyć budowniczym kolejne etapy zadania do wykonania.

Kiedy pojawiło się powołanie? Czy to był jeden moment, czy ta myśl dojrzewała przez lata?

Pierwsza myśl pojawiła się w dzieciństwie, po pierwszej Komunii Świętej. Zapamiętałem jeden fakt z kościelnych rekolekcji. Rekolekcjonista mówił o powołaniu: „Niech każdy pomodli się w swoim sercu, czy Ciebie Jezus chciałby wybrać?”. Wtedy zapadła w moim w sercu myśl, która wróciła do mnie przed maturą, pod koniec piątej klasy w technikum, kiedy trzeba było coś wybrać. Powiedziałem sobie: Panie Jezu, jeśli zdam maturę, to idę do seminarium, jeśli nie zdam, to jadę na Śląsk (tym czasie jeżdżenie na Śląsk za pracą było bardzo modne). Maturę zdałem i jak to się mówi „nie było wyjścia”. Zgłaszając się do księży w parafii, powiedziałem, że chcę iść do seminarium. Uradowali się, ale i obserwowali mnie, bo właściwie to mnie nie znali. Mieszkalem na krańcu parafii i bardzo często, szczególnie zimą, chodziliśmy do kościoła w sąsiedniej parafii, gdzie przez pola mieliśmy półtora kilometra. Warto dodać, że moja mama nie raz wspominała, że będzie się modliła, by jeden z jej synów został księdzem.

Jak wspomina ksiądz swoje pierwsze chwile w Ćmiłowie?

Ćmiłów jako parafia była mi znana, bo znałem się z seminarium z pierwszym proboszczem parafii, księdzem Józefem Ciesielczukiem. Kiedyś byłem tu nawet na odpuszcie. Przyjeżdżałem do Ćmiłowa, gdy trwała budowa kościoła.



Wymienialiśmy między sobą informacje skąd można zdobyć materiały budowlane. Wtedy było o nie ciężko, a zajmowałem się wówczas budową kościoła w Gielczwi.

Jaka myśl towarzyszyła księdzu, gdy dowiedział się, że zostanie proboszczem w Ćmilowie, miejscu, które wcześniej poznał?

Gdy dostałem telefon z pytaniem czy pójdę do Ćmilowa, nie zastanawiałem się ani chwili.

Czy ma ksiądz świętego, uroczystość, modlitwę szczególnie mu bliską?

Patronem, takim oczywistym, bo związanym z moim imieniem, jest święty Józef. Od dzieciństwa jest mi bliska modlitwa różańcowa. Na co dzień w życiu kapłańskim towarzyszy mi również modlitwa brewiarzowa.

W artykule pod tytułem „Moja mama”, który ukazał się w jednym z wcześniejszych numerów gazety parafialnej mogliśmy przeczytać, że mama księdza miała szczególne nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej i mówiła księdzu, żeby powierzał siebie i swoje sprawy właśnie Maryi. Czy maryjność jest księdzu szczególnie bliska?

Maryjność wyniosłem z domu. Modlitwa różańcowa była odmawiana razem przez wszystkich domowników. Starłem się również odwiedzić ważniejsze sanktuaria maryjne: Lourdes, Fatima i Guadelupe, La Salette. To zostało mi przez wszystkie lata kapłaństwa, że trzeba cały czas być dla ludzi i między ludźmi.

I na tym maryjnym akencie dziś zakończymy. Serdecznie dziękuję za rozmowę. I oczywiście, w imieniu swoim jak i Parafii, składam najserdeczniejsze życzenia z okazji 40 rocznicy święceń kapłańskich. Niech Maryja, Matka Jezusa chroni Księdza i strzeże na każdy dzień swojej kapłańskiej drogi. Niech Bóg błogosławi księdza pracy, obdarza zdrowiem, radością i pokojem, a Duch Święty swoim tchnieniem niech napelnia serce wiarą, nadzieją i miłością.

*Z księdzem Proboszczem rozmawiał
Maciej Kurek*

WARSZTATY ARTYSTYCZNE TWORZENIA PALM WIELKANOCNYCH

W tygodniu poprzedzającym Niedzielę Palmową na zaproszenie pani Agaty Rekiel do naszej szkoły przybyli animatorzy z **Fundacji Rozwój Skrzydła**. Jednym z celów wizyty było poznanie zwyczajów polskiej wsi związanych z palmami wielkanocnymi oraz przeprowadzenie warsztatów plecenia palemek z suszonych traw, zbóż i kwiatów. Kolejnym celem było podniesienie wiedzy o polskich tradycjach, kształtowanie tożsamości narodowej oraz pobudzenie kreatywności i ćwiczenie motoryki małej.

Animatorki prowadzące warsztaty były przygotowane profesjonalnie, oprócz materiałów do robienia palm, przygotowały również ciekawą prezentację multimedialną o różnych rodzajach palm i sposobach ich wykonywania. Dodatkową atrakcją był ubiór animatorek, które



zaprezentowały na sobie tradycyjne stroje nadbużańskie.

W warsztatach wzięli udział uczniowie z klasy 3a oraz klasy 2a i 2b. Wszyscy wykazali się szczególnym zapałem do pracy. Większość dzieci szybko zrozumiała istotę zaplatania palm i samodzielnie decydowała o doborze składników na swoją palmę. Efekty były więc miłe dla oczu, a wysiłek wielki.

Warsztaty stanowiły dla uczniów nie tylko formę kultywowania tradycji, ale były również miłą zabawą. Dzieci obiecały, że palemki zanoszą do kościoła, aby je poświęcić i wykorzystać podczas Niedzieli Palmowej.

Warsztaty przebiegały w bardzo przyjemnej i radosnej atmosferze. Były bardzo udane, dlatego będziemy je długo wspominać.

Agata Rekiel



SUKCESY NASZYCH UCZNIÓW

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Mętowie może poszczycić się sukcesami swoich uczniów w konkursach o Patronie szkoły Świętym Janie Pawle II.

Dnia 2 kwietnia br. w 14. rocznicę odejścia św. Jana Pawła II do Domu Ojca w Szkole Podstawowej nr 51 im. Jana Pawła II w Lublinie odbył się ogólnopolski konkurs z zakresu III pielgrzymki Papieża do Ojczyzny, który przebiegał pod hasłem „Pielgrzymi szlak Jana Pawła II”. Była to XII edycja. Do konkursu przystąpiło 47 uczniów z 15 szkół województwa mazowieckiego i lubelskiego.

Wyniki, na które oczekiwaliśmy z niecierpliwością, okazały się bardzo miłą niespodzianką. W kategorii szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych **Paulina Gajur zdobyła I miejsce** zajmując najwyższe miejsce na podium, natomiast **Patrycja Wilczyńska otrzymała wyróżnienie**. W kategorii klas IV-VIII **I miejsce zajął Mateusz Plaza**, natomiast jego młodsza koleżanka **Wiktoria Wojtysiak otrzymała wyróżnienie**.

17 maja 2019 r. w przeddzień 99-tej rocznicy urodzin Karola Wojtyły nasi uczniowie wzięli udział w dwóch konkursach. Jeden z nich odbył się w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Sobieszczanach. Był to jubileuszowy X Diecezjalny Konkurs o Świętym Janie Pawle II.

Naszą szkołę podczas konkursu reprezentowało pięcioro uczniów i byli to: **Maria Gajur z kl. Vb, Patrycja Wierzbicka z kl. VIa, Wiktoria Wojtysiak z kl. VIc, Mateusz Plaza z kl. VIIa oraz Paulina Gajur z kl. IIIB gimnazjum**.

Marysia Gajur wzięła udział w kategorii muzycznej i za wykonanie utworu Arki Noego pt.: "Na drugi brzeg" otrzymała **wyróżnienie**. Do udziału w konkursie przygotowała ją pani Elżbieta Woś.

Pozostali uczniowie przystąpili do rywalizacji w kategorii wiedzy. Dwuosobowe drużyny musiały wykazać się znajomością biografii Świętego Jana Pawła II oraz wiedzą na temat Jego VII pielgrzymki do Ojczyzny. Zadaniem drużyn było wypełnienie testu wiedzy składającego się z 30 pytań.

Obydwie drużyny, czyli **Patrycja Wierzbicka i Wiktoria**

Wojtysiak /kategoria kl. IV-VI/ oraz **Mateusz Plaza i Paulina Gajur** /kategoria kl. VII-VIII i III gim./ zajęły **III miejsce**.

Drugi z konkursów odbył się w Zespole Placówek Oświatowych nr 2 w Kraśniku.

Był to XIV Wojewódzki Turniej Wiedzy o Janie Pawle II. Tegoroczny motyw przewodni konkursu brzmiał: "Gaude Mater Polonia". Celem spotkania było uczczenie 99 rocznicy urodzin Karola Wojtyły oraz pogłębienie wiedzy o Jego życiu i nauczaniu. Honorowy patronat nad konkursem objęli: Lubelski Kurator Oświaty oraz Arcybiskup Metropolita Lubelski. Podczas turnieju rywalizowało ze sobą wiele czteroosobowych drużyn ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z województwa lubelskiego.

Reprezentacja z naszej szkoły w składzie: **Paulina Gajur i Patrycja Wilczyńska z kl. III b gimnazjum, Mateusz Plaza z kl. VIII a oraz Jowita Wójcik z kl. VIc**, po dość "burzliwym" przebiegu konkursu, wywalczyła **II miejsce**.

Biorąc pod uwagę poziom trudności konkursu i bardzo dużą konkurencję nasza drużyna odniosła niebywały sukces.

Do udziału w konkursach wiedzy uczniowie przygotowywali się pod okiem pani Agaty Rekiel.

Naszej wspaniałej młodzieży serdecznie gratulujemy zdolności oraz bogatej wiedzy. Jesteśmy Wam wdzięczni za piękną postawę i godne reprezentowanie naszej szkoły w powiecie, a nawet województwie lubelskim.

Agata Rekiel

SPOTKANIE ZELATORÓW KÓŁ ŻYWEGO RÓŻAŃCA

11 maja br. kolejny raz spotkali się zelatorzy Kół Żywego Różańca z Archidiecezji Lubelskiej. Spotkanie miało miejsce w Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej w Lublinie przy ul. Bursztynowej. Przybyłych na spotkanie przywitał i pierwszą jego część poprowadził proboszcz parafii i jednocześnie kustosz Sanktuarium ks. Józef Dziduch.

Nakreślił krótko historię obrazu Matki Bożej Latyczowskiej i historię powołania Sanktuarium. Dzieje tego cudownego obrazu są bardzo burzliwe i ściśle związane z wydarzeniami historycznymi dotyczącymi losów Polski.

Miasto Latyczów leży na Ukrainie, na Równinie Podolskiej. Zostało przyłączone wraz z całym Podolem do Korony Polskiej w 1366 roku przez króla Kazimierza Wielkiego.

Pod koniec XVI wieku do Latyczowa przybyli z Rzymu dominikanie przywożąc ze sobą kopię cudownego obrazu z Bazyliki Matki Bożej Większej. Obraz ten otrzymali od papieża Klemensa VIII. Od pierwszej chwili obraz był otoczony niezwykłą czcią. Tu ludność Podola i Wołynia wypraszała wszelkie łaski, a Matka Boża czuwała nad wszystkimi potrzebującymi.

Podczas powstania Chmielnickiego w 1648 roku dominikanie musieli wywieźć cudowny obraz do Lwowa, skąd powrócił dopiero w 1722 roku. Przez te wszystkie lata kult Matki Bożej przetrwał wśród miejscowej ludności. Nie zapomnieli oni o swojej Królowej i za liczne łaski i cuda postanowili Jej podziękować. Wyrazem wdzięczności było ukoronowanie obrazu przez biskupa Stanisława Rajmunda Jezierskiego złotymi koronami papieskimi. Niestety burzliwe dzieje naszej ojczyzny nie pozwoliły pozostać na stałe cudownemu obrazowi w Latyczowie. W 1920 roku w trakcie wojny polsko-bolszewickiej został on wywieziony do Warszawy a następnie do Łucka. Po utracie przez Polskę po II wojnie światowej terenów wschodnich obraz został przewieziony do Lublina i umieszczony w kaplicy sióstr

Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej.

Przepisy międzynarodowe nie pozwalają na powrót do Latyczowa obrazu, dlatego została wykonana kopia, którą pobłogosławił w Krakowie Benedykt XVI podczas swojej pielgrzymki do Polski. Miało to miejsce 28 maja 2006 roku.

Metropolita Lubelski Stanisław Budzik w porozumieniu z Prymasem Polski oraz Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i po uzgodnieniu z Przełożoną Generalną Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej podjął decyzję o przeniesieniu obrazu do parafii p.w. Matki Bożej Różańcowej w Lublinie. Po drodze obraz nawiedził 20 lubelskich kościołów, by 4 października 2014 roku dotrzeć do świątyni na ul. Bursztynową. Podczas uroczystości odpustowej 7 października 2017 roku kanclerz kurii ks. Krzysztof Kwiatkowski odczytał dekret powołujący Sanktuarium. Arcybiskup Lubelski ks. Stanisław Budzik 5 maja 2019 roku dokonał uroczystego ogłoszenia aktu afiliacji Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej w Lublinie do Bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie. Akt ten oznacza, że obydwie miejsca kultu maryjnego łączy szczególna więź duchowa, a Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej otrzymało te same odpusty, jakie są przywilejem bazyliki rzymskiej.

Po przedstawieniu jakże długiej i zawiłej drogi obrazu z Latyczowa do świątyni w Lublinie ks. Dziduch oddał głos ks. Wojciechowi Rebecie, który jest dyrektorem Papieskich Dziel Misyjnych Archidiecezji Lubelskiej. Ks. Rebeta przypomniał ideę przyświecającą założycielce Kół Żywego Różańca, Paulinie Jaricot. Jest to modlitwa połączona z dziełem miłosierdzia. Paulina wiedziała, że bez pomocy materialnej praca misyjna będzie bardzo trudna lub wręcz niemożliwa. (Działania Pauliny na rzecz misji opisałam w ubiegłorocznym wydaniu gazetki parafialnej).

Problem ten jest aktualny również dzisiaj. Do prowadzenia dzieł misyjnych potrzebne są środki materialne. Pozyskiwane są one ze składek członków Kół Żywego Różańca, ale też z innych źródeł. Nie są to wielkie

kwoty, ale pozwoliły na wsparcie już po raz drugi kościoła w Serbii i na Ukrainie. Dla 26 księży, którzy nie mają intencji mszalnych ufundowane zostały stypendia. W intencji ofiarodawców odprawionych zostało 10 Mszy Św.

Tradycyjnie już wsparcie otrzymała Lubelska Fundacja Africa Med, której członkowie w ramach wolontariatu pięknie działają w Kenii i Tanzanii. Pomoc medyczną niosą lekarze, pielęgniarki, fizjoterapeuci, położne, farmaceuci. Placówki medyczne w Tanzanii i Kenii borykają się z różnymi problemami, brakuje leków, podstawowego sprzętu do diagnostyki, wykwalifikowanego personelu. Z pomocą przychodzą im ośrodki misyjne, dlatego ważna jest każda złotówka aby można było zakupić sprzęt i przeszkolić personel do jego obsługi.

Z KRONIKI ORKIESTRY DĘTEJ GMINY GŁUSK

Już tradycyjnie gminnym koncertem kolęd orkiestra zakończyła stary i rozpoczęła nowy rok pracy artystycznej.

8-10 LUTEGO członkowie orkiestry wzięli udział w szkoleniowo-integracyjnych warsztatach muzycznych w Kazimierzu Dolnym.

24 STYCZNIA nasza orkiestra wraz z młodzieżową orkiestrą dętą „Henryczki” z Bychawy była jednym z uczestników CASTINGU DO 7. EDYCJI DISCO STAR, który odbył się w hotelu Victoria w Lublinie. Przebojem z repertuaru Zenka Martyniuka „Przez twe oczy zielone” orkiestry wywalczyły sobie awans do finału Disco Star w Warszawie.

12 LUTEGO obie orkiestry zagrały w FINALE 7. EDYCJI DISCO STAR w Warszawie. Orkiestry przy wokalnym wsparciu dyrygenta – Pana Dariusza Lewandowskiego oraz Pań z Zespołu Śpiewaczego „Głuskowianki” zaprezentowały utwór „Ale Ale Aleksandra” z repertuaru zespołu „Andre”. Oryginalne wykonanie tej discopolowej piosenki wywołało

KOBIETY MĘTOWA

Koło Gospodyń Wiejskich w Mętowie działa ponad 50 lat, ale teraz jak inne koła z naszej parafii po zarejestrowaniu działamy jak małe przedsiębiorstwo.

Z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otrzymaliśmy do naszej dyspozycji odpowiednią kwotę, która uzależniona była od ilości członkiń. My otrzymane środki wykorzystaliśmy na sfinansowanie wyjazdu do Warszawy i Niepokalanowa. Zwiedziliśmy z przewodnikiem Świątynię Opatrzności Bożej, Pałac w Wilanowie. W Niepokalanowie Muzeum Życia Św. Maksymiliana Kolbe, Misterium Męki Pana Jezusa, Kaplicę Najświętszego Sakramentu, Panoramę zasłużonych osób od chrztu Polski do obecnych czasów. Był to bardzo ciekawy i pouczający wyjazd.

Ks. Rebeta i ks. Dzikuch zwrócili się do członków Kół Żywego Różańca o wsparcie modlitewne i w ramach możliwości materialne dla prowadzonych dzieł misyjnych.

Ks. Józef Dzikuch poinformował zebranych, że miesiąc październik 2019 roku będzie w całym Kościele nadzwyczajnym miesiącem misyjnym. Podjęte przez Krajową Radę Misyjną działania będą miały na celu zaangażowanie wszystkich członków Kościoła w działalność misyjną.

Spotkanie zakończone zostało Mszą Świętą.

Lila Mielnik

wśród internautów prawdziwą euforię.

5 MAJA orkiestra włączyła się w przygotowanie muzycznej oprawy Mszy Św. w kościele parafialnym w Ćmiłowie, świętując w ten sposób 228. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

1 CZERWCA nasi muzycy zostali zaproszeni do uczestnictwa w Marszu Krwiodawców zorganizowanym przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, który przeszedł od placu katedralnego do urzędu wojewódzkiego. Podczas przemarszu orkiestra wykonała znane już utwory, takie jak „Pochód”, „Tijuana Taxi”, „Orkiestry Dęte”, „La Bonita” oraz zagrała premierowo dwa marsze: „Północny stok” oraz „Happy Marching Band No. 2”

Joanna Kumor-Mielnik

Weszło już do tradycji Koła organizowanie Orszaku Trzech Króli, który w tym roku, jak w latach poprzednich, przeszedł od remizy w Mętowie do kościoła w Ćmiłowie i zakończył się Mszą Św. Po niej, wszystkich uczestników poczęstowałyśmy cukierkami. Ósmego marca w świetlicy w Mętowie odbyły się warsztaty kulinarne pod hasłem „Przekąski i sałatki”. Warsztaty przeprowadziły panie z Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, a po południu panie z lokalnej grupy teatralnej z Dominowa przedstawiły spektakl pt. „Być kobietą”. Delektowałyśmy się też potrawami wcześniej przyrządzonymi na warsztatach. Święto było bardzo udane, frekwencja duża. Na niedzielę palmową podobnie jak w latach ubiegłych zrobiliśmy kwiaty z krepiny i uwiłyśmy palmę do naszej świątyni a także palmy, które stały przed wejściem do kościoła. Wielka palma stanęła też na placu przed remizą. To

przy niej każdego roku święcone są pokarmy na śniadanie wielkanocne. Także dla siebie wijemy różnej wielkości palmy. Nasze członkinie śpiewają majówki przy kapliczkach. Chciałybyśmy aby więcej kobiet angażowało się w życie miejscowości i parafii. Mamy piękny plac rekreacyjny, zachęcamy, przyjdźcie poćwiczyć dla zdrowia. Hasło tego roku: „Kobiety wyjdźcie z domu”.

Henryka Mielnik

KOBIETY GOSPODARNE KOBIETY WYJĄTKOWE

W miesiącu grudniu 2018 roku w Ćmiłowie powstało Koło Gospodyń Wiejskich.

Fakt ten ucieszył bardzo zarówno nasze mieszkanki, jak i całe społeczeństwo.

Ożyła wiejska świetlica. Za pozyskane fundusze zostały zakupione urządzenia, sprzęty kuchenne.

Wykorzystano je już na pierwszym spotkaniu w tłusty czwartek, przyrządzając własnoręcznie pyszne pączki. Z wielu innych spotkań na uwagę zasługuje spotkanie integracyjne pod nazwą „Świąteczne jajko”. Przybyły na nie zaproszone miejscowe seniorki, goście z sąsiednich Kół, przedstawiciele Gminy. Na stole znalazły się przeróżne smakołyki przygotowane przez członkinie: ciasta, sałatki, pasztety,

pieczone na miejscu chleby.

Poznajemy nowe przepisy, nowe smaki. W najbliższym planie mamy wycieczkę do Sandomierza i okolic. Należy zauważyć, że zostały zakupione regionalne stroje, piękny baner reprezentujący nasze Koło. Organizacja nasza rozkręca się jak prawdziwe koło, o czym świadczy treść naszego hymnu.

Hymn KGW Ćmiłów

Ref: Bo to jest oda do młodości

Wszystkie kobiety są de best

Bo to jest oda do radości

Koło Gospodyń w Ćmiłowie jest

Tu jest miło i wesoło

Bo Urszula prowadzi Koło

Nam zazdroszczą nasi panowie

Siedzenie w domu już nam nie w głowie

Jesteśmy piękne, jesteśmy młode

Spódnice w kwiaty kraszą urodę

Tu atmosfera jest zawsze radosna

My żyjemy kolorowo

Wiemy jak życie za rogi brać

Odmładzamy się na nowo

Na uśmiech nas zawsze stać

Halina Stępniewska

POŚWIĘCENIE KRZYŻA, ŻABIA WOLA 19 MAJA 2019 R.



NASZA PRZYRODA

Okolice obejmująca naszą parafię jest przepiękną, otulona lasami, przecięta posiadającą dziesiątki meandrów rzeką. Wzbogacona nową trasą staje się przepięknym przedmieściem Lublina. O urokach naszej miejscowości świadczą nowi mieszkańcy w budujących się okazałych domach.

Nowoczesna szkoła przyciąga uczniów z dalekich okolic, piękny kościół pełen wiernych, przynosząca chlubę Straż Pożarna.

Nie sposób wyliczyć wszystkich walorów naszej drogowej parafii.

A jednak..., spacerując po lesie natkniemy się na wysypisko z budowy gruz, na stary sprzęt domowy, na worki pełne śmieci.

Płynące po rzece dzikie kaczki omijają wrzucone butelki, puszki itp.

Nowo utworzone rowy przydrożne zapełniają się siatkami z niewiadomą zawartością. A kiedy zakwitną bzy i jaśminy z radością otwieram okno. Jednak nie na długo, gdyż inny mieszkaniec pali śmieci lub co gorsza opony. Okazuje się że "SMOG" to nie tylko domena Krakowa. Urząd naszej Gminy

zapewnił nam dogodne warunki w oczyszczaniu posesji poprzez okresową zbiórkę sprzętu ciężkiego, elektronicznego. Dostarcza odpowiednią ilość worków i regularnie je odbiera. Nie ma więc powodu do zaśmiecania pięknej okolicy. Należy wierzyć, że niechlubne wyjątkowe incydenty nie będą miały miejsca w przyszłości i oto zadba cała nasza wspólnota.

Stępniewska Halina

ORSZAK TRZECH KRÓLI



Z ŻYCIA PARAFII

MSZE ŚWIĘTE

Niedziela: godz. 9⁰⁰, 11⁰⁰ (suma), 17⁰⁰

Święta zniesione: 9⁰⁰, 18⁰⁰

Dni powszednie: 17⁰⁰ lub 18⁰⁰ (czas letni)

Nabożeństwa okresowe

Po Mszy Świętej wieczornej.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Godzina przed Mszą Świętą, w każdy pierwszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca oraz możliwość spowiedzi.

Spowiedź

Przed każdą Mszą Świętą, a w każdy pierwszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca godzinę przed Mszą Świętą

Chrzest

W trzecią niedzielę miesiąca.

Kancelaria

Czynna w ciągu tygodnia przed i po Mszy Świętej.

DZIAŁALNOŚĆ GRUP DUSZPASTERSKICH

Legion Maryi:

każdy czwartek po Mszy Świętej

Chór parafialny:

próby w środę lub czwartek

Koło Żywego Różańca:

pierwsza niedziela miesiąca po sumie

Rada Duszpasterska:

spotkania zapowiadane przez Ks. Proboszcza

Stowarzyszenie Akcji Katolickiej i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich

spotkania organizowane po ustaleniu terminu zainteresowanych z Ks. Proboszczem

Młodzież:

spotkania organizowane po ustaleniu terminu zainteresowanych z Ks. Proboszczem

NOWI PARAFIANIE

Nieściur Gabriel, Janczarek Julia Joanna, Grzesiak Bartosz, Bryda Remigiusz, Flor Miłosz, Mędyk Apolonia, Dąbrowski Wojciech, Kostrubiec Jakub Mariusz, Pawlec Anna, Zięba Lena, Rafałowski Tymon, Wójtowicz Kaspian.

Dzieciom i Rodzicom niech Bóg Błogosławi!

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Adamczyk Wojciech i Olszewska Marta; Maj Patryk i Wudarska Magdalena.

Szczęść Boże Młodym Parom!

ODESZLI DO PANA

Mazur Marianna Danuta (†78), Suraj Jan (†88), Gęca Marianna (†88), Mielnik Kazimierz (†74), Kandzielski Jan Filip (†70), Lukova Lyubov (†67), Glomba Janina Lucyna (†83), Rozwałka Kazimierz Piotr (†69), Skąlecka Wiesława (†71), Palusiński Janusz (†51), Woźniak Marcin Stanisław (†38).

Wieczny Odpoczynek racz im dać Panie...

KRONIKA PARAFIALNA

GRUDZIEŃ 2018 – CZERWIEC 2019

25.12.2018. Słowo Boże w uroczystość Bożego Narodzenia głosił ks. dr Jarosław Przytuła – rektor seminarium diecezji zamojsko – lubaczowskiej.

30.12.2018. Msza Św. o godz. 11.00 w intencji małżeństw – rodzin obchodzących swoje jubileusze 5, 10, 15, 20 itd. lat wspólnego życia.

Po świętach w grudniu i styczniu ks. proboszcz Józef Czerwieniec odwiedzał mieszkańców parafii, tych, którzy zaprosili go do swoich domów. Kilka dni wspierał go ks. Adam Gil – proboszcz z Chmiela uczący religii w naszej szkole.

06.01.2019. Orszak Trzech Króli. Początek przy remizie strażackiej w Mętowie. Uroczyste przejście do kościoła i wspólna Msza Św. Motywem przewodnim Orszaku Trzech Króli 2019 r. były słowa Św. Jana Pawła II: „Wołam, ja syn polskiej ziemi, zarazem ja, Jan Paweł II - papież. Wołam z całej głębi Tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania Ducha Świętego, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi!... Tej Ziemi!”.

20.01.2019. Jasełka Bożonarodzeniowe w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Mętowie.

27.01.2019. Wspólny opłatek chórzystów, rady parafialnej i grupowych; Legionu Maryi, Akcji Katolickiej i Kółek Różańcowych.

07-09.04.2019. Rekolekcje wielkopostne prowadził ks. dr Witold Słotwiński ojciec duchowny seminarium diecezji zamojsko – lubaczowskiej.

19.04.2019. Droga Krzyżowa w plenerze – po liturgii wielkopiątkowej w kościele; przejście chodnikiem w kierunku Mętowa do remizy strażackiej i z powrotem.

21.04.2019. Słowo Boże w uroczystość Wielkanocną głosił ks. dr Jarosław Przytuła – rektor seminarium diecezji zamojsko – lubaczowskiej.

02.06.2019. W niedzielę Wniebowstąpienia Pańskiego

17 uczniów klasy trzeciej przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej.

SPRAWY GOSPODARCZE

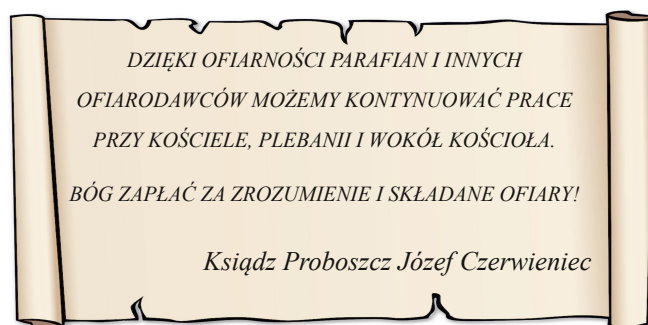
Parafia we własnym zakresie zrobiła wjazd na posesję kościelną. Zerwano kostkę od ulicy do dzwonnicy i łagodnie wyprofilowano wzniesienie i ułożono na nowo kostkę brukową.

Schody od przejścia ulicznego na wprost kościoła wykonali drogowcy.

Czeka nas jeszcze zagospodarowanie terenu przed kościołem – ewentualnie nasadzenie krzewów ozdobnych od strony ulicy, po przebudowie drogi.

W kościele wyszlifowano - wyrównano oraz wypolerowano posadzkę i przeprowadzono jej krystalizację.

Zamówiono dwa zestawy nagłośnienia pielgrzymkowego (przenośnego – bezprzewodowego) firmy RDUCH.



Materiały, zgłoszenia oraz inne propozycje współpracy prosimy przysyłać pod adres **gazetka.jestesmy@gmail.com** lub składać bezpośrednio u Księdza Proboszcza.

Uwaga: prosimy o nadsyłanie ilustracji do artykułów jako osobnych plików
Numer gazetki jest dostępny w wersji elektronicznej na stronie parafii:
<http://cmilow.kuria.lublin.pl/>

Jesteśmy – pismo parafii Św. Ducha w Ćmiłowie
Zespół redakcyjny: ks. kan. Józef Czerwieniec,
Joanna Kumor-Mielnik, Sławomir Mielnik.

e-mail redakcji: **gazetka.jestesmy@gmail.com**

ADRES REDAKCJI: Parafia Św. Ducha w Ćmiłowie,
20-388 Lublin 6, tel. 081 751-80-70

KONTO PARAFIALNE:
81 86 85 0001 0008 2703 2000 0010
Rejonowy Bank w Bychawie